

JAN RUDNICKI

ZAWŁASZCZENIE  
JAKO SPOSÓB NABYCIA TERYTORIUM PAŃSTWOWEGO  
– EWOLUCJA DOKTRYNY I PRAKTYKI

Cesja, okupacja, przyrost, podbój i zasiedzenie to wyodrębnione przez klasyczną doktrynę prawa międzynarodowego sposoby nabycia suwerennej władzy nad terytorium<sup>1</sup>. Już samo spojrzenie na te terminy przywodzi na myśl oczywistą analogię z prawem prywatnym, z którego bez wątpienia wywodzą się wszystkie prócz podboju. Intuicja oparta na zbieżności pojęć tym razem nie myli, gdyż to właśnie jedynie podbój nie znajduje odpowiednika pośród rozwiązań prawa prywatnego. Współcześnie nikt nie wyraża też już chyba wątpiwości co do tego, jak duży był wpływ tradycji prawa prywatnego na formowanie się tych (jak również i innych) konstrukcji prawa międzynarodowego. Nawet w okresie dominacji pozytywistycznej wizji prawa międzynarodowego jako systemu całkowicie oderwanego od jakichkolwiek innych porządków normatywnych, wynikającego tylko i wyłącznie z woli państw, T.E. Holland napisał słynne zdanie, że prawo międzynarodowe jest po prostu prawem rzymskim w większej skali (*Roman law writ large*)<sup>2</sup>. Wpływ myśli cywilistycznej na rozwój prawa międzynarodowego był przedmiotem szczególnego zainteresowania internacjonalisty tej miary co Hersch Lauterpacht<sup>3</sup>, który wskazał między innymi, że podczas tzw. okresu formowania się prawa międzynarodowego prawo prywatne (przede wszystkim w swej postaci jako europejskie prawo wspólne) stanowiło bezpośrednie źródło dla jego nowych

---

Dr JAN RUDNICKI – adiunkt Zakładu Europejskiej Tradycji Prawnej, Instytut Historii Prawa, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa; e-mail: j.rudnicki@wpia.uw.edu.pl

<sup>1</sup> L. Oppenheim, H. Lauterpacht, *International Law. A Treatise*, London–New York–Toronto 1958, s. 546.

<sup>2</sup> T.E. Holland, *Studies in International Law and Diplomacy*, Oxford 1898, s. 152.

<sup>3</sup> H. Lauterpacht, *Private Law Sources and Analogies of International Law (With Special Reference to International Arbitration)*, Cambridge 1927.

koncepcji i rozwiązań. Mechanizm ów wynikał przede wszystkim z tego, że co najmniej do XVI wieku stosunki międzypaństwowe postrzegane były przede wszystkim jako relacje pomiędzy władcami i stosowanie do nich rozwiązań prawa prywatnego było czymś naturalnym<sup>4</sup>.

Obecnie, kiedy ten proces historyczny należy uznać za od dawien dawna zamknięty, wpływ cywilistyki, a w szczególności prawa rzymskiego, na prawo międzynarodowe bywa oceniany różnie. Lauterpacht uznawał za środek wpływu tradycji cywilistycznej ogólne zasady prawa, przezeń jednoznacznie traktowane jako równoprawne źródło prawa międzynarodowego. R. Lesaffer, analizując praktykę orzeczniczą Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, wskazał, że sam Trybunał nigdy bezpośrednio nie uzasadniał zastosowania danej reguły tym, że wywodzi się ona z prawa rzymskiego, lecz niektórzy sędziowie czynili tak w swoich prywatnych opiniach<sup>5</sup>. Bardzo ciekawe i chyba dosyć znamienne podsumowanie problemu w interesującym nas aspekcie nabycia terytorium wyszło spod piór Lassy Oppenheima i Lauterpachta, aktualizującego potem przez dziesięciolecia kanoniczny podręcznik, znany stąd skrótowo jako Oppenheim/Lauterpacht. Czytamy w nim:

Gdy Grocjusz kładł fundamenty pod nowożytne prawo międzynarodowe, terytorium państwa było cały czas mniej więcej identyfikowane z własnością prywatną władcy. Grocjusz i jego następcy zastosowali zatem reguły prawa rzymskiego odnoszące się do nabycia własności do nabycia władzy suwerennej przez państwo. Dziś jednakże nabycie terytorium oznaczać może tylko i wyłącznie nabycie suwerennej władzy nad terytorium. W takich okolicznościach reguły prawa rzymskiego [...] nie mogą dłużej znajdować zastosowania. Oczywiście fakt, że znajdowały zastosowanie w przeszłości, pozostawił nam rozwiązania, które dziś trudno byłoby porzucić, i nie ma zresztą takiej potrzeby, gdyż pozostają one w zgodności z sytuacją faktyczną. Jednakże sposoby nabycia terytorium muszą być wyprowadzane z praktyki państw, a nie z prawa Rzymskiego, mimo że jego terminologia i zdroworozsądkowe podstawy nie są wcale bez znaczenia praktycznego<sup>6</sup>.

Niezależnie zatem od tego, czy uznamy wpływ prawa rzymskiego na prawo międzynarodowe za proces ciągle trwający czy też definitywnie zamknięty, w odniesieniu do sposobów nabycia suwerennej władzy nad terytorium bez wątpienia miał on miejsce. Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie historii formowania się instytucji okupacji ziemi niczyjej jako sposobu nabycia suwerennej nad nią

---

<sup>4</sup> R. Lesaffer, *Argument from Roman Law in Current International Law: Occupation and Acquisitive Prescription*, „The European Journal of International Law” 16 (2005), s. 34.

<sup>5</sup> Tamże, s. 38.

<sup>6</sup> Oppenheim, Lauterpacht, *International Law*, s. 545-546.

władzy. Zagadnienie to jest warte bliższej uwagi nie tylko jako wyśmienity przykład zachodzenia historycznego zjawiska, o którym była mowa powyżej, ale również dlatego, że w literaturze prawa międzynarodowego niektóre aspekty tej problematyki są niekiedy upraszczane do granicy popełnienia błędów rzeczowych.

Przed rozpoczęciem zasadniczej części wywodu wyjaśnienia wymaga jeszcze jedna kwestia. Jak to zazwyczaj bywa w przypadku doktrynalnych wyliczeń i podziałów, także klasyfikacja sposobów nabycia suwerennej władzy nad terytorium jest przedmiotem kontrowersji i sporów. W szczególności niektórzy autorzy decydują się na nierozróżnianie zawłaszczenia i zasiedzenia, lecz ujmowanie ich wspólnie jako jednej kategorii, którą Malcom N. Shaw nazwał sprawowaniem efektywnej władzy. Jak wskazuje ów autor, „w gruncie rzeczy większość zdarzeń nie da się tak łatwo zaklasyfikować do jednej z kategorii – zawłaszczenia lub zasiedzenia. Trudno jest wskazać konkretne sposoby nabycia terytorium, które można podciągnąć jednoznacznie pod klasyczne definicje”<sup>7</sup>. Praktyczny problem wskazany przez Shawa niewątpliwie istnieje, jednakże przedmiotem tego artykułu jest przede wszystkim rozwój teoretycznej koncepcji okupacji. Tym samym, w celu zachowania jasności wywodu, wskazane kontrowersje nie będą jego przedmiotem.

## 1. NOWY ŚWIAT, CZYLI JAKI JEST TYTUŁ DO ZAMORSKICH POSIADŁOŚCI?

Truizmem będzie stwierdzenie, że narodziny nowożytnego prawa międzynarodowego zostały skatalizowane przez wydarzenia, które nazywamy wielkimi odkryciami geograficznymi. Jak wskazuje hiszpański autor, opisujący problemy swych przodków: „Europejczycy zostali skonfrontowani z problemem prawa kolonizacji i właśnie z tego punktu widzenia konieczne stało się umieszczenie problemu prawa narodów w perspektywie globalnej. Wpływ odkrycia Ameryki na prawo narodów wydaje się więc szczególnym efektem wpływu, jakie odkrycia wywarły na generalne dziedziny ludzkiej kultury i wiedzy”<sup>8</sup>.

Europa feudalna, opierająca się na prawnych filarach prawa rzymskiego i kanonicznego, miała oczywiście wypracowane wyrafinowane koncepcje i doktryny dotyczące tego, w jaki sposób władcy nabywają władzę nad danymi terytoriami, jednakże wielu dzisiejszych badaczy podkreśla ich nieadekwatność do nowych

<sup>7</sup> M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, tłum. J. Gojło, Warszawa 2011, s. 323.

<sup>8</sup> A. Truyol y Serra, *The Discovery of the New World and International Law*, „University of Toledo Law Review” 305 (1971), s. 309.

problemów, wynikłych z faktu odkrycia ziem zupełnie wcześniej nieznanymi. R. Lesaffer wskazuje, że

feudalne i lokalne prawa zwyczajowe, stanowiące podstawę podziałów terytorialnych wewnątrz łacińskiego Zachodu, były nieadekwatne. Nie było feudalnych ani zwyczajowych tytułów do nowych ziem, mogących uzasadnić roszczenie władcy przeciwko jego europejskim rywalom, jako że feudalne i lokalne systemy były kompletnie irrelewantne wobec ludów tubylczych. Papieska kompetencja do dysponowania ziemiami niechrześcijańskimi [...] była również nie satysfakcjonująca<sup>9</sup>.

Bardzo często można spotkać się w literaturze z dość radykalnymi stwierdzeniami dotyczącymi wskazanego aspektu władzy papieża. J. Symonides stwierdza na przykład, że „papież miał niekwestionowane prawo dysponowania lądami leżącymi poza światem chrześcijańskim. Tylko państwa chrześcijańskie, zgodnie z ówczesnymi teoriami, miały prawo do niepodległego bytu”<sup>10</sup>. Autor jako wyjątek od wskazanej przez siebie zasady wskazuje jedynie tezy Pawła Włodkowica. Tymczasem stwierdzenie tego typu jest co najmniej znacznym uproszczeniem. Po pierwsze, teorie głoszące, że władza papieska rzeczywiście dawała prawo do dysponowania ziemiami należącymi do pogan, były kwestionowane nie tylko przez Włodkowica. Najbardziej zmiennym przykładem jest bez wątpienia pogląd Innocentego IV, jednego z najwybitniejszych następców Świętego Piotra, który uznawał prawomocność świeckiej władzy pogan. Odmienne dowodził natomiast jego uczeń, uznany kanonista Hortensius<sup>11</sup>. Tezy Włodkowica, jak również kwestionujących później ten aspekt papieskiej władzy w odniesieniu do Nowego Świata autorów hiszpańskich, nie były zatem w chrześcijańskiej myśli niczym szczególnie nowym.

Niezależnie jednak od istnienia poglądów przeciwnych (o których będzie jeszcze szerzej mowa), papież w kolejnych swoich bullach starali się rozstrzygać kwestie spornych praw i roszczeń iberyjskich monarchów, rywalizujących ze sobą w pierwszej fazie wielkich odkryć geograficznych. Najsłynniejsza i najważniejsza bulla *Inter caetera*, ogłoszona przez Aleksandra VI 4 maja 1493 r., dzieliła Nowy Świat na portugalskie i hiszpańskie „sektory”. Popularny pogląd, że samo papieskie nadanie starczało w oczach ówczesnych katolików za ważny tytuł do nowych ziem nie wytrzymuje konfrontacji z dwoma argumentami. Po pierwsze, w prawie europejskim utrwalony był pogląd wyrażony przez Bartolusa de Saxo-

<sup>9</sup> Lesaffer, *Argument*, s. 41.

<sup>10</sup> J. Symonides, *Terytorium państwowe w świetle zasady efektywności*, Toruń 1971, s. 106.

<sup>11</sup> J. Muldoon, *The Contribution of the Medieval Canon Lawyers to the Formation of International Law*, „Tradito” 28 (1972), s. 484.

ferrato słowami: „papież i cesarz mogą przyznać naszym królom ziemie, które trzymają oni przeciw Saracenom, jeżeli ziemie te już do nich należą”<sup>12</sup>. Papieskie bulle nie nadawały zatem wystarczających tytułów prawnych do terytoriów, lecz stanowiły legalizację *ex post* zastanego stanu faktycznego, albo też sankcjonowały *ex ante* okupację, która miała zostać dokonana<sup>13</sup>. Po drugie, należy wskazać, iż pierwszorzędnym celem wydawania tego typu dokumentów było zapewnienie, że mieszkańcy nowo odkrytych ziem będą ewangelizowani. Według najdalej idących interpretacji, celem *Inter caetera* było jedynie nadanie monarchom prawa głoszenia Ewangelii w Indiach<sup>14</sup>. Interpretacja ostrożniejsza każe raczej sądzić, że uznanie przez papieża tytułu królów Portugalii i Hiszpanii do nowo odkrytych ziem było jedynie środkiem do celu, jakim była ewangelizacja, a nie celem samym w sobie<sup>15</sup>.

Jak już była mowa, prawo papieża do „dysponowania” ziemiami pogan było kwestionowane już w czasach, kiedy o Nowym Świecie nikomu w chrześcijańskiej Europie jeszcze się nie śniło. Epoka odkryć przyniosła mu jednak ostateczny kres i nie tylko, a nawet nie przede wszystkim, z powodu generalnego zakwestionowania jakiegokolwiek władzy papieża przez połowę Europy wskutek postępów reformacji, ale także w wyniku narodzin nowych koncepcji w ramach myśli katolickiej. Mowa tu oczywiście o wspomnianych już autorach hiszpańskich, zaliczanych do tzw. szkoły z Salamanki. Wkład myślicieli takich, jak Francisco de Vitoria, Domingo de Soto czy Francisco Suárez w rozwój prawa międzynarodowego w tym okresie jest nie do przecenienia<sup>16</sup>, ale przybliżanie tej tematyki wychodzi poza przedmiot tego opracowania. Odnośnie do omawianego problemu kompetencji papieskich dość powiedzieć, że Vitoria poszedł w ślady Innocentego IV i Włodkowica<sup>17</sup> oraz konkludował swój wywód wskazując, że „papież nie posiada żadnej władzy doczesnej nad Indianami ani nad innymi niewiernymi. Papież ma bowiem władzę doczesną tylko w zakresie spraw duchowych”<sup>18</sup>. Tym samym nie może on rozporządzać ziemiami pogan i zatwierdzać tytuły do nich władcom

<sup>12</sup> Bartolus de Saxoferrato, *Comm. in. Dig. Vet. II*, D.19.1.57.

<sup>13</sup> F.A. von der Heydte, *Discovery, Symbolic Annexation and Virtual Effectiveness in International Law*, „The American Journal of International Law” 29 (1935), nr 3, s. 451.

<sup>14</sup> Lesaffer, *Argument*, s. 42.

<sup>15</sup> Por. von der Heydte, *Discovery*, s. 451.

<sup>16</sup> Por. M. Koskenniemi, *Colonization of the ‘Indies’ – the Origin of International Law?*, *Talk at the University of Zaragoza*, December 2009, s. 1; W.G. Grewe, *The Epochs of International Law*, Berlin–New York 2000, s.187-188.

<sup>17</sup> Polski badacz, ks. Stanisław Bełch, wprowadził do obiegu naukowego pogląd, że Vitoria, który najprawdopodobniej studiował dokumenty soboru w Konstancji, poznał myśl Pawła Włodkowica i był jej kontynuatorem. Muldoon, *The Contribution*, s. 496.

<sup>18</sup> F. de Vitoria, *O Indianach*, 2.6, tłum. J. Modrzejewski, Warszawa 1954, s. 60-61.

chrześcijańskim. Vitoria i jego rodacy, którzy podążyli wytyczonym przezeń tropem, zajęli tym samym pozycję przynajmniej w pewnym stopniu opozycyjną wobec oficjalnej doktryny hiszpańskiej, która starała się jak najdłużej utrzymać pogląd o prawomocności bulli papieskich<sup>19</sup>.

## 2. ZAWŁASZCZENIE ZIEMI NICZYJEJ

Jednocześnie wspomniani autorzy hiszpańscy, a potem ich protestancy następcy w rodzaju Gentilisa i Grocjusza wskazywać zaczęli, że w przypadku, kiedy ziemia nowo odkryta nie należy jeszcze do nikogo, tytuł do niej może zdobyć ten, kto pierwszy obejmie ją w posiadanie<sup>20</sup>. Konstrukcja ta, wraz z całą terminologią użytą do jej opisanie, została zaczerpnięta z rzymskiego prawa prywatnego. W doskonale znanym ówczesnym prawnikom, bo przekazanym przez Justyniańskich kompilatorów, fragmencie dzieła *Res cottidianae* Gaius wskazuje, że to, co jest niczyje, zgodnie z naturalnym rozsądkiem może zostać zawłaszczone<sup>21</sup>. Fragment ten został również wkomponowany w tekst *Instytucji Justyniańskich*<sup>22</sup>, i to właśnie na nie powołał się Vitoria, wskazując, że „ziemie, które poprzednio były opuszczone, stają się na mocy prawa narodów i prawa naturalnego własnością tego, kto je zajmie”<sup>23</sup>. Grocjusz, także obficie powołujący się na rzymskie autorytety prawnicze, podkreśla dwoistość zawłaszczenia jako nabycia zwierzchnictwa (*imperium*) oraz własności (*dominium*) nad rzeczami nienależącymi wcześniej do nikogo<sup>24</sup>.

Przeniesienie rzymskiej reguły dotyczącej zawłaszczenia rzeczy niczyjej na grunt stosunków międzynarodowych napotkało pewną intelektualną barierę w postaci tego, że w myśl źródeł rzymskich okupacja dotyczyła w zasadzie tylko rzeczy ruchomych, z wyjątkiem jedynie nowo powstałej na morzu wyspy<sup>25</sup> oraz nieruchomości porzuconej<sup>26</sup>. Autorzy tworzący podwaliny prawa międzynarodowego poradzili sobie z tym problemem poprzez uczynienie, drogą analogii, z okupacji rzeczy niczyjej reguły prawa natury, odartej z wszelkich technicznych ogra-

<sup>19</sup> Grewe, *The Epochs*, s. 188.

<sup>20</sup> Lesaffer, *Argument*, s. 42.

<sup>21</sup> *Digesta Justyniańskie* – D. 41.1.3.pr: „Gaius libro secundo rerum cottidianarum sive aureorum: Quod enim nullius est, id ratione naturali occupanti conceditur”.

<sup>22</sup> I. 2.1.12.

<sup>23</sup> De Vitoria, *O Indianach* 2.7, s. 52.

<sup>24</sup> H. Grotius, *O prawie wojny i pokoju*, 1.3.4, tłum. R. Bierzanek, Warszawa 1957, s. 279.

<sup>25</sup> D. 41.1.7.3; I. 2.1.22; „Insula in mari nata”.

<sup>26</sup> D. 41.7.2.pr.

niczeń, którymi obudowało ją prawo prywatne<sup>27</sup>. Jako taka mogła i musiała ona znaleźć odzwierciedlenie w prawie narodów. Tym samym prawo natury posłużyło za swego rodzaju pomost pomiędzy prawem rzymskim a prawem międzynarodowym<sup>28</sup>.

### 3. ODKRYCIE, OKUPACJA SYMBOLICZNA, OKUPACJA RZECZYWISTA

Opisane zmiany koncepcji teoretycznych szły w parze z praktyką, która szybko odsunęła papieskie bulle na dalszy plan. W ogólnej literaturze prawa międzynarodowego można bardzo często spotkać się z tezą, że już w XVI wieku wykształciła się praktyka uznawania odkrycia za wystarczający tytuł prawny do ziemi niczyjej (czyli nie zajętej jeszcze przez inne europejskie państwo) i dominowała aż do wieku XVIII<sup>29</sup>. Tego typu argument był podnoszony w międzynarodowych sporach, np. przez Stany Zjednoczone w ich sporze z Królestwem Niderlandów o wyspę Palmas. Bliższe przyjrzenie się zarówno powstałym w epoce wielkich odkryć koncepcjom teoretycznym, jak i ówczesnej praktyce państw każe jednak przychylić się do tezy stawianej w tym sporze przez Holendrów, że sam fakt odkrycia danego lądu nigdy nie wystarczał za tytuł<sup>30</sup>. Zgodnie z tą właśnie tezą, sam fakt odkrycia danego lądu nie był uznawany za nadający coś więcej, niż tylko prawo do następującej po nim okupacji<sup>31</sup>.

Argumenty na poparcie tego poglądu warto rozpocząć od istotnego głosu w doktrynie. W 1625 r. niemiecki jurysta Johann Gryphiander opublikował dzieło zatytułowane *Tractatus de insulis*, w którym opisał sposób nabycia suwerenności nad nowo odkrytymi ziemiami, któremu nadał nazwę *inventio*. Sam użyty termin sugerowałby, że chodziło właśnie o odkrycie, jednakże przesłankami do nabycia suwerenności terytorialnej w ramach tego tytułu były intencja objęcia władzy, faktyczne objęcie w posiadanie oraz niewładanie przedmiotem zawłaszczenia przez jakiegokolwiek inne państwo<sup>32</sup>. Tym samym można uznać, że powoływana

<sup>27</sup> Lesaffer, *Argument*, s. 45.

<sup>28</sup> Tamże, s. 46.

<sup>29</sup> G von Glahn, *Law Among Nations. An Introduction to Public International Law*, New York 1981, s. 316;

W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2004, s. 181.

<sup>30</sup> B. Orent, P. Reinsch, *Sovereignty over Islands in the Pacific*, „The American Journal of International Law” 35 (1941), nr 3, s. 441.

<sup>31</sup> Von der Heydte, *Discovery*, s. 452.

<sup>32</sup> Grewe, *The Epochs*, s. 252.

później wielokrotnie koncepcja niemieckiego uczonego to nic innego, jak właśnie klasycznie pojmowana okupacja, tyle tylko, że pod inną nazwą.

F.A. von der Heydte<sup>33</sup> stwierdził, że „politycy i teoretycy klasycznego okresu odkryć zdają się zgadzać, że terytorium musi zostać objęte w posiadanie. Powstało jedynie pytanie, kiedy nowo odkryty ląd mógł zostać uznany za objęty w posiadanie, tj. czy posiadanie wymagało efektywnej okupacji, czy jedynie symbolicznego aktu zawłaszczenia”<sup>34</sup>. Niewątpliwie od początku aż do samego końca czasu odkryć symboliczne akty zawłaszczania nowych ziem były praktykowane wręcz rutynowo. Już podczas pierwszej fazy swych odkryć i podbojów kolonialnych w Afryce, Portugalczycy stworzyli praktykę stawiania na badanych wybrzeżach *padrões* – dużych kamiennych krzyży, najczęściej z wyrzeźbionym na cokole herbem Królestwa Portugalii i Algarves. Późniejsi odkrywcy również dokonywali takich aktów symbolicznego objęcia ziemi w posiadanie. Najczęściej praktykowano podniesienie flagi, pozostawienie inskrypcji o odpowiedniej treści lub też innego fizycznego znaku, połączone zazwyczaj z mniej lub bardziej skomplikowanym ceremoniałem – odczytywaniem proklamacji, salwami z dział etc.

Doktryna nie zajęła jednak jednoznacznego stanowiska w kwestii tego, czy sam taki akt jest wystarczający do tego, by stworzyć ważny tytuł do terytorium, którego dotyczył, natomiast praktyka państw również była bardzo niejednoznaczna. Jej wyrazem były bez wątpienia wydawane przez monarchów patenty, przywileje i rozkazy, na mocy których wskazani w nich dowódcy lub też korporacje w rodzaju kompani kolonialnych dostawali prawo do dokonywania odkryć i obejmowania nowych lądów we władanie w imieniu władcy. Henryk VII angielski w przywileju nadanym Giovanniemu Caboto (Johnowi Cabotowi) w 1496 r., nakazywał żeglarzowi „poszukiwanie i odkrywanie” nowych ziem, a następnie „podnoszenie sztandarów we wszystkich wsiach, miastach i zamkach” oraz „zawłaszczanie i obejmowanie w posiadanie” odkrytych krain<sup>35</sup>. Ferdynand Katolicki, władca Kastylii i Aragonii, nakazywał swemu oficerowi Alonzo de Heyeda

<sup>33</sup> Cytowany w niniejszym artykule kilkakrotnie Friedrich August Freiherr von der Heydte (1907-1994) mógłby być sam – i to nawet niezależnie od swojego akademickiego dorobku – tematem nie tylko naukowego artykułu. Akademicką karierę prawniczą rozpoczął w latach trzydziestych, kiedy to również wstąpił do NSDAP. Podczas II wojny światowej walczył w szeregach elitarnych oddziałów spadochronowych. Jako krewny Clausa von Stauffenberga był luźno związany z jego spiskiem. Po wojnie tworzył Bundeswehre i kontynuował z powodzeniem karierę naukową, stając się cenionym specjalistą od prawa konstytucyjnego i międzynarodowego oraz nauk politycznych. Jako polityk CSU zasiadał w bawarskim Landtagu. Zob. J. B a r t y z e l, *Gen. Friedrich August bar. (Freiherr) von der Heydte*, „Myśl Konserwatywna” 7 lipca 2014, <http://www.myslkonserwatywna.pl> [dostęp: 16.09.2014].

<sup>34</sup> V o n d e r H e y d t e, *Discovery*, s. 452-453.

<sup>35</sup> Tamże, s. 453.



w 1501 r. odkrywanie wybrzeży amerykańskich i pozostawianie na nich widocznych symboli hiszpańskiego panowania<sup>36</sup>. Henryk IV francuski nakazywał dla odmiany swoim odkrywcom „wykonywanie władzy króla” nad nowo odkrytymi lądami, a Elżbieta I rozkazała sir Walterowi Raleigh, by nowe ziemie obejmował w posiadanie i zawłaszczwał w jej imieniu<sup>37</sup>. Innymi słowy, trudno jest wskazać, żeby istniała wówczas – czy to w praktyce, czy to jedynie w teorii – norma regulująca, jakiego typu działanie podejmowane przez odkrywcę w imieniu jego państwa uznawano za wystarczające do stwierdzenia, że ziemia niczyja została objęta w posiadanie i tym samym rozciągnięto nad nią suwerenność europejskiego monarchy. Można natomiast pokusić się o tezę, że – wbrew popularnemu, powierzchownemu pogładowi – sam fakt odkrycia nowych ziem nie stanowił prawnego tytułu do władania nimi, gdyż dokumenty praktyki bynajmniej na odkryciu nie poprzestają, jednoznacznie wskazując na konieczność co najmniej symbolicznego objęcia danego lądu w posiadanie.

#### 4. ZWYCIĘSTWO ZASADY EFEKTYWNEJ OKUPACJI

Z biegiem czasu opisana wcześniej niejednoznaczna praktyka państw zaczęła się jednak zmieniać, a kierunkiem ewolucji było poleganie w coraz mniejszym stopniu na symbolicznych aktach zawłaszczania ziemi niczyjej. Zdecydowały o tym przede wszystkim wymogi tego, co można by nazwać pewnością prawa – faktyczne wykonywanie władzy nad ziemią, nad którą wcześniej nikt jeszcze władzy nie wykonywał, nie pozostawiało najmniejszych wątpliwości co do intencji zawłaszczającego i było zdecydowanie bardziej wymowne od choćby najwyraźniej wykutych w kamieniu tarcz herbowych i inskrypcji.

Wymóg efektywnego wykonywania władzy nie był zresztą żadnym *novum* w zachodniej tradycji prawnej<sup>38</sup>. W ramach prawa prywatnego objęcie rzeczy niczyjej w posiadanie było oczywistą przesłanką zawłaszczenia. Do problematyki wykonywania władzy politycznej zaadoptowali tę przesłankę już prawnicy średniowieczni. Legiści króla Francji podnosili argument, że cesarska władza zwierzchnia nad Francją wygasła właśnie wskutek jej niewykonywania<sup>39</sup>. Bartolus de Saxoferrato również opowiedział się za uznaniem efektywnego wykonywania władzy za przesłankę niezbędną do uznania, że dany władca nabywa i utrzymuje

---

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże, s. 454.

<sup>38</sup> Grewe, *The Epochs*, s. 254.

<sup>39</sup> Von der Heydte, *Discovery*, s. 449.

suwerenność nad danym terytorium<sup>40</sup>. Odwołanie się do tej koncepcji odnośnie do problemów Nowego Świata nie było więc niczym szczególnie zaskakującym.

Zmieniającą się w tę właśnie stronę praktykę państw pierwszy skutecznie połączył z doktryną Emerich de Vattel<sup>41</sup>. Szwajcarski uczoney wywodził:

Wszyscy mają jednakie prawo do rzeczy, które nie stały się jeszcze czyjąś prywatną własnością; te rzeczy należą do pierwszego, który je zajmie. Jeżeli więc naród znajduje krainę niezamieszkałą i bezpieczną, może ją objąć w prawne posiadanie; kiedy w sposób niewątpliwy objawił swą wolę w tym względzie, inny naród nie może mu jej zabrać. Tak właśnie żeglarze, płynąc na odkrycie nieznanymi ziem stosownie do otrzymanego zlecenia swego monarchy, gdy znajdowali wyspy lub inne ziemie do nikogo nie należące, obejmowali je w posiadanie imieniem swego narodu; ten tytuł był powszechnie uznany, o ile tylko wkrótce potem nastąpiło rzeczywiste wykonywanie władzy. [...] Prawo narodów uzna więc własność i zwierzchnictwo narodu nad niezajętymi obszarami, jeżeli on je zajmie rzeczywiście, założy tam kolonie czy w inny sposób będzie je użytkował faktycznie<sup>42</sup>.

Wymownym wyrazem praktycznym zaakceptowania poglądu, że efektywna okupacja ziemi niczyjej daje tytuł prawny do suwerennej władzy nad nią, jest *casus* Australii. Kontynent ten został najprawdopodobniej odkryty już przez Portugalczyków w XVI wieku, ale to dopiero holenderski żeglarz Abel Tasman, wyposażony zresztą w stosowne dyspozycje wydane przez Republikę Zjednoczonych Prowincji, dokonał w 1642 r. symbolicznego zawłaszczenia tego lądu. Przez następnych 128 lat holenderska aktywność w rejonie Australii była jednak sporadyczna i gdy w 1770 r. w Zatoce Botanicznej wylądował kpt. James Cook, rząd brytyjski uznał zbadane przezeń wybrzeża za ziemię niczyją. W 18 lat później Brytyjczycy założyli tam kolonię – nazwaną Nową Południową Walią – obejmującą całe terytorium kontynentu, natomiast Holandia nie wyrażała żadnych protestów z tego powodu<sup>43</sup>. Zasada efektywnej okupacji została też *de facto* uznana przez Wielką Brytanię, Rosję i Stany Zjednoczone, spierające się o północno-zachodnie obszary Ameryki Północnej<sup>44</sup>. Można zatem powiedzieć, że praktyka ery kolonizacji potwierdziła, że tytuł do ziemi niczyjej posiada ten, kto pierwszy zacznie efektywnie wykonywać na niej władzę<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> Tamże, s. 450; Grewe, *The Epochs*, s. 254.

<sup>41</sup> Von der Heydte, *Discovery*, s. 461; F.S. Ruddy, *Res Nullius and Occupation in Roman and International Law*, „University of Missouri-Kansas City Law Review” 274 (1968), s. 282.

<sup>42</sup> E. de Vattel, *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, tłum. B. Winiarski, t. I, Warszawa 1958, s. 249.

<sup>43</sup> Von der Heydte, *Discovery*, s. 460-461.

<sup>44</sup> Ruddy, *Res Nullius*, s. 282-283.

<sup>45</sup> Truoy y Serra, *The Discovery*, s. 312.

Jako swoiste przypieczętowanie uznania efektywnej okupacji ziemi niczyjej za sposób nabycia nad nią suwerennej władzy, w prawie traktatów wskazuje się powszechnie na art. 35 aktu końcowego konferencji berlińskiej z 1885 r.<sup>46</sup> Praktyczny wymiar tego przepisu był jednakowoż niewielki, bo dotyczył on jedynie nabycia terytorium na wybrzeżu Afryki, a umowę podpisano w chwili, kiedy w zasadzie nie było już na tym kontynencie żadnego kawałka wybrzeża, który mógłby zostać uznany za *terra nullius*<sup>47</sup>. Niewątpliwie jednak ten fakt normatywny stanowił potwierdzenie, że zasada efektywnej okupacji zagościła na trwałe w prawie międzynarodowym.

### 5. *TERRA NULLIUS* A LUDNOŚĆ TUBYLCZA

U samego zarania instytucji okupacji w prawie międzynarodowym Vitoria uznawał, że podlegają jej tylko i wyłącznie ziemie w ogóle nie zamieszkałe. Myśli tej nie sformułował co prawda bezpośrednio, ale wniosek taki wynika jednoznacznie z faktu, iż zanegował on wyraźnie możliwość, żeby okupacja dawała Hiszpanom tytuł do władania ziemiami Indian. Jedną z głównych tez Vitorii było wszakże to, że Indianom służy wywodzone przezeń z prawa narodów *dominium*, zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej<sup>48</sup>. Późniejsi autorzy podeszli do sprawy z nieco innej strony, wskazując na różnicę pomiędzy ludami, które znają i praktykują rolnictwo, a koczownikami. Według Grocjusza, ziemia nie tylko niezasiedlona, ale również nieuprawiana i zamieszkała przez nomadów, powinna zostać uznana za niczyją co najmniej w odniesieniu do prawa prywatnego, a zatem podlegała zawłaszczeniu przez osoby prywatne. W ten sposób Grocjusz obeształ niejako problem i uzasadnił zajmowanie ziem zamieszkałych przez tubylców przez holenderskie kompanie handlowe, będące specyficznymi osobami prawa prywatnego<sup>49</sup>. Vattel posunął się jeszcze dalej w rozumowaniu opartym na „argumentie rolniczym”. W jego *Prawie narodów* czytamy, że

jest inne głośnie zagadnienie, do którego dało główny powód odkrycie Nowego Świata. Pytanie czy narodowi wolno zajmować część wielkich obszarów, na których żyją tylko

---

<sup>46</sup> Oppenheim, Lauterpacht, *International Law*, s. 559; Góralczyk, Sawicki, *Prawo*, s. 181; Symonides, *Terytorium*, s. 109.

<sup>47</sup> M. Koskenniemi, *The Gentle Civilizer of Nations. The Rise and Fall of International Law 1870-1960*, Cambridge 2001, s. 124.

<sup>48</sup> V.M. Salas, *Francisco de Vitoria on the Ius Gentium and the American Indios*, „Ave Maria Law Review” 10 (2012), s. 338.

<sup>49</sup> Lesaffer, *Argument*, s. 43-44.

ludy koczownicze, zbyt nieliczne, by je zasiedlić. Zawróciliśmy już poprzednio uwagę, mówiąc o obowiązku uprawiania ziemi, że te ludy nie mogą zajmować wyłącznie dla siebie więcej ziemi, niż potrzebują i niż mogą zaludnić i uprawić. Ich niestałe przebywanie na tych niezmiernych przestrzeniach nie może być uważane za rzeczywiste i uprawnione objęcie w posiadanie; i narody europejskie, zbyt ściśnione w swych krajach, znajdując obszary, których dzicy szczególnie nie potrzebowali i których istotnie i ciągle nie użytkowali, mogły je zająć i osadzić tam swe kolonie. Jak już powiedzieliśmy, ziemia należy do rodzaju ludzkiego jako środek jego wyżywienia. Gdyby każdy naród chciał od początku zawłaszczać wielkie obszary, żeby żyć z polowania, rybołówstwa i zbierania dzikich owoców, kula ziemiska nie starczyłaby na utrzymanie dziesiątej części ludności, która ją dziś zamieszkuje. Nie oddalamy się więc od celów natury, ściśniając dzikich w węższych granicach<sup>50</sup>.

Trzeba przyznać, że szwajcarski uczyony osiągnął w tym wywodzie mistrzostwo argumentacyjnej ekwilibrystyki. Aby to sobie lepiej uświadomić, warto wziąć pod uwagę klimat epoki. Kilka lat po publikacji głośnych rozpraw Rousseau, a więc w apogeum popularności sentymentalnego archetypu „szlachetnego dzikusa”, Vattel uargumentował tezę, że odebranie temuż dzikusowi ziemi nie tylko nie jest sprzeczne z prawem natury, ale wręcz realizuje jego cele.

Tego typu rozważania prawników należy oczywiście odnieść do rzeczywistej praktyki doby odkryć geograficznych i kolonizacji. Oczywistym faktem jest to, że większość nowych ziem, do których docierali europejscy żeglarze, była zamieszkała. Z tego też powodu niezwykle często europejskie państwa nie starały się wykazywać, że nabyły swe kolonie drogą zawłaszczenia, ale poprzez uzyskanie zupełnie innych tytułów. Jak trafnie wskazał R.F. Ruddy, „państwa nie rozpoczęły zdobywania nowych terenów posługując się klasyczną koncepcją okupacji, ale wypracowały ją niejako w trakcie. Europejskie państwa zdobywające władzę nad ziemiami zamieszkanymi przez ludy zacofane stosowały przede wszystkim metody cesji i podboju i rzadko kiedy opierały swe prawa na okupacji *territoria nullius*”<sup>51</sup>. Natomiast ledwie 14 lat po zakończeniu konferencji berlińskiej brytyjski prawnik J. MacDonnell wskazywał nie bez pewnej złośliwości, że „z rasami aborygeńskimi zawierane są traktaty. Żadne państwo nie uznaje swojej aneksji za usankcjonowaną bez argumentów wywiedzionych z układów z tubylczymi wódzami”<sup>52</sup>.

Zdobywanie ziem zamieszkałych przez tubylców drogą traktatów oraz podbojów wojennych bez wątpienia było regułą w obu Amerykach i Afryce, jak również

<sup>50</sup> De Vattel, *Prawo*, s. 250-251.

<sup>51</sup> Ruddy, *Res Nullius*, s. 278.

<sup>52</sup> J. MacDonnell, *Occupation and 'Res Nullius'*, „Journal of Society of Comparative Legislation”, New Series, 1 (1899), nr 2, s. 285.

w zamieszkałej przez wojowniczych i dobrze zorganizowanych Maorysów Nowej Zelandii<sup>53</sup>, jednakże ani dyplomacja, ani siła zbrojna nie grały szczególnej roli przy kolonizacji Australii. Do dzisiejszego dnia zresztą w Australii nie podpisano żadnego traktatu z ludnością tubylczą<sup>54</sup>. Tym samym nabycie suwerenności nad Australią przez Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii na mocy efektywnej okupacji dokonywanej począwszy od 1788 r., stanowi najbardziej wyraźny, jednoznaczny i bez wątpienia najbardziej znamieny geograficznie przykład zastosowania zawłaszczenia ziemi niczyjej w praktyce epoki podbojów kolonialnych.

## 6. WSPÓŁCZESNA KONSTRUKCJA ZAWŁASZCZENIA ZIEMI NICZYJEJ

Rezultatem nakreślonej wcześniej ewolucji praktyki i teorii prawa międzynarodowego są uznawane dziś powszechnie za normy zwyczajowe, zasady rządzące okupacją jako jednym z tytułów do sprawowania suwerennej władzy nad terytorium. Okupację można klasycznie zdefiniować, jako „akt zawłaszczenia przez państwo, poprzez który obejmuje ono władzę suwerenną nad takim terytorium, które w tym czasie nie znajdowało się pod władzą suwerenną innego państwa”<sup>55</sup>. Nikt nie podaje też już dzisiaj w wątpliwość, że tytuł do terytorium daje tylko i wyłącznie efektywne zawłaszczenie. Warto jednak podkreślić, że zasada efektywnej okupacji nie zawsze może być zaaplikowana w takim samym stopniu. F.A. von der Heydte wskazał, że:

Efektywność oznacza rzeczywiste wykonywanie praw suwerennych; oznacza utrzymywanie określonego porządku, zgodnego z międzynarodowymi standardami, który to – co oczywiste – jest różny w odniesieniu do terytoriów niemal niezamieszkałych i rzadko odwiedzanych przez cudzoziemców, a w odniesieniu do gęsto zaludnionych obszarów handlowych; inny dla metropolii, a inny dla kolonii, a zasadzający się przede wszystkim na celu, którym jest utrzymanie takiego porządku. [...] Jednakże prawa suwerenne mogą być wykonywane tylko i wyłącznie w odniesieniu do istot ludzkich, na ziemiach zamieszkałych. [...] Byłoby sprzeczne z doktryną efektywności uznanie, że uzyskanie suwerenności nad całkowicie niezamieszkałymi terytoriami wymaga

<sup>53</sup> W Nowej Zelandii zawarty z plemionami maoryskimi dnia 6 lipca 1840 r. Traktat z Waitangi do dnia dzisiejszego uważany jest za jeden z dokumentów o randze konstytucyjnej, a rocznica jego podpisania jest od 1974 r. świętem narodowym. Od 1975 r. istnieje również specjalny organ sądowy, Trybunał Waitangi, właściwy do rozpatrywania roszczeń Maorysów przeciwko Koronie, opartych na tym traktacie. Patrz: <http://www.justice.govt.nz/tribunals/waitangi-tribunal> [dostęp: 15.09.2014].

<sup>54</sup> G. Williams, *Treaty with Australia's indigenous people long overdue*, „Sydney Morning Herald”, 12 listopada 2013, <http://www.smh.com.au> [dostęp: 15.09.2014].

<sup>55</sup> Oppenheim, Lauterpacht, *International Law*, s. 555.

w każdym przypadku dokonania właściwej okupacji<sup>56</sup>.

Doskonałym praktycznym potwierdzeniem poglądu barona von der Heydte jest przypadek Wyspy Bouveta. Ten niewielki i bardzo samotny<sup>57</sup>, skuty lodem skrawek lądu na południowym Atlantyku, był przedmiotem sporu pomiędzy Wielką Brytanią a Norwegią. Norweski tytuł, oparty na podniesieniu na wyspie flagi przez ekspedycję obecną tam w 1927 r. i potwierdzeniu aneksji królewskim dekretem z 23 stycznia 1928 r., został ostatecznie uznany przez Londyn i dziś nikt nie kwestionuje norweskiej suwerenności nad wyspą. Stan taki ma miejsce, mimo iż nie może być mowy o tym, aby Norwegowie kiedykolwiek w sposób efektywny objęli Bouvetøya w posiadanie. Podobne sytuacje miały również wielokrotnie miejsce na Pacyfiku w II połowie XIX wieku, kiedy to Wielka Brytania i Stany Zjednoczone ściagały się w zawłaszczaniu małych wysp i atoli, niekiedy dopiero co odkrytych. Rozciąganie władzy suwerennej nad tymi skrawkami lądu ograniczało się zazwyczaj do formalnych ceremonii. Oba rywalizujące państwa uznawały jednak w tym kontekście symboliczną okupację za wystarczającą do stworzenia tytułu<sup>58</sup>.

Niezależnie jednak od tych przykładów, generalna konstrukcja zawłaszczenia w prawie międzynarodowym jest jasna i konsekwentna. Przede wszystkim jego przedmiotem może być jedynie *terra nullius*, niezależnie jednak od tego, czy w momencie objęcia w posiadanie była zupełnie niezamieszkała, czy też zasiedlona przez tubylców lub nawet „cywilizowane jednostki”, które nie uformowały organizacji politycznej<sup>59</sup>. Co do zasady również wymagane jest, aby objęcie w posiadanie miało charakter nie fikcyjny, ale rzeczywisty (efektywny). Państwo zawłaszczające musi nie tylko mieć intencję objęcia terytorium swoją władzą suwerenną (*animus*), ale również faktycznie nim zawładnąć (*corpus*)<sup>60</sup>. Obok objęcia terytorium w posiadanie, jako przesłankę nabycia nad nim suwerenności wymienia się również rozciągnięcie nad nim oficjalnej administracji, ale jej forma pozostaje w zasadzie dowolna<sup>61</sup>.

<sup>56</sup> Von der Heydte, *Discovery*, s. 463.

<sup>57</sup> Żaden inny skrawek lądu na ziemi nie leży tak daleko od najbliższego innego lądu, jak właśnie ta wyspa. Najbliższym sąsiadem jest oddalona o 1600 km, również niezamieszkała, wyspa Gough, będąca częścią Brytyjskiego Terytorium Zamorskiego św. Helena, Ascencion i Tristan de Cunha.

<sup>58</sup> Orent, Reinsch, *Sovereignty*, s. 450.

<sup>59</sup> Oppenheim, Lauterpacht, *International Law*, s. 555.

<sup>60</sup> Znamienne jest, że doktryna prawa międzynarodowego konsekwentnie posługuje się terminami zaczerpniętymi z prawa prywatnego, co jest kolejnym potwierdzeniem tez postawionych we wstępie niniejszego artykułu.

<sup>61</sup> Ehrlich, *Prawo narodów*, 1927, s. 262.

## PODSUMOWANIE: ZNACZENIE PRAKTYCZNE OKUPACJI

Opis historycznej ewolucji instytucji okupacji w prawie międzynarodowym wymaga odniesienia się do jej rzeczywistego praktycznego znaczenia. Pośrednio była już o tym mowa przy omawianiu przykładu Australii, gdzie zakładaniu brytyjskiej kolonii nie towarzyszyły żadne zabiegi o tytuł wynikający np. z porozumienia z krajowcami. Epoka odkryć geograficznych i dzielenia się przez europejskie mocarstwa zamorskimi ziemiami domknęła się w wieku XIX, kiedy to zasada efektywnej okupacji *terra nullius* była już ugruntowana w teorii prawa międzynarodowego, ale pole do jej zastosowania radykalnie się skurczyło. Za ostatni istotny przykład nabycia suwerenności drogą zawłaszczenia ziemi niczyjej, można uznać zajęcie przez Norwegię wyspy Jan Mayen, położonej na północnym Atlantyku. Łąd ten w XVII wieku bez wątpienia podlegał suwerenności Republiki Zjednoczonych Prowincji, gdyż Holendrzy nie tylko oficjalnie ogłosili jej odkrycie, ale również założyli tam bazę wielorybniczą i wzniesli fort. Opuszczona po przetrzebieniu wielorybów na okolicznych wodach, wyspa stała się ponownie przedmiotem zainteresowania państw dopiero w XX wieku. W 1921 r. Norwegowie wzniesli na niej stację meteorologiczną, a w 1930 r. Królestwo Norwegii oficjalnie ogłosiło, że uważa ją za swoje terytorium.

Współcześnie, kiedy wszystkie lądy ziemi zostały już dość gruntownie przebadane i niemal wszystkie podlegają suwerennej władzy państw, odpadła w zasadzie główna przyczyna, dla której instytucja okupacji w ogóle została zaadoptowana na potrzeby prawa międzynarodowego. Ostatnim lądem niepodlegającym władzy suwerennej pozostaje Antarktyda wraz z przylegającymi wyspami i archipelagami. W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku szereg państw (Wielka Brytania, Australia, Nowa Zelandia, Francja, Norwegia, Chile i Argentyna) zgłosiło co prawda roszczenia terytorialne do większości lądów antarktycznych<sup>62</sup>, jednak uwarunkowania klimatyczne praktycznie uniemożliwiały wówczas dokonanie efektywnej okupacji. Problem roszczeń terytorialnych w całej Antarktyce został odsunięty *ad calendas graecas* wraz z podpisaniem i wejściem w życie Traktatu Waszyngtońskiego (Antarktycznego) z 1959 r. Nie wchodząc w szczególności można stwierdzić, że Traktat wraz z innymi aktami prawnymi, tworzącymi tzw. system Traktatu Antarktycznego, *de facto* zakazuje nie tylko zgłaszania dalszych roszczeń do terytoriów położonych na południe od 60 równoleżnika, ale w zasadzie uniemożliwia również efektywną realizację roszczeń już zgłoszo-

---

<sup>62</sup> Wyjątkiem – i przy okazji ostatnim większym kawałkiem lądu, do którego nikt dotychczas nie zgłosił roszczeń – pozostaje położona pomiędzy 158° a 103°24' długości geograficznej zachodniej Ziemia Marie Byrd.

nych<sup>63</sup>. Jeszcze bardziej radykalnie prawo traktatowe obeszło się z koncepcjami potraktowania jako ziemi niczyjej powierzchni ciał niebieskich i dziś doktryna jest w zasadzie zgodna, że należy je traktować nie jako rzeczy niczyje, ale jako *res communis*, lub też – używając jeszcze jednego terminu z zakresu rzymskiego prawa rzeczowego – *res extra commercium*<sup>64</sup>. Nie ulega zatem wątpliwości, że przynajmniej do czasu, kiedy wola państw odnośnie do kształtu prawa antarktycznego i kosmicznego nie ulegnie zmianie, jedyną potencjalną sytuacją, kiedy zawłaszczenie ziemi niczyjej będzie w ogóle możliwe, może być co najwyżej powstanie nowej wyspy na wodach międzynarodowych. Można zatem powiedzieć, że historia poniekąd zatoczyła koło i znowu – jak w prawie rzymskim – *insula in mari nata* jest jedyną „nieruchomością”, którą można zawłaszczyć.

Brak potencjalnych przedmiotów okupacji nie wyczerpuje oczywiście możliwości zastosowania omówionych rozwiązań prawnych. Powoływanie się na tytuł wynikający z dokonania efektywnej okupacji ziemi niczyjej, było niejednokrotnie ważnym argumentem, a niekiedy wręcz istotą problemu w sporach terytorialnych. Tytułem przykładu można wymienić duńsko-norweską spór o wschodnią Grenlandię (Ziemię Eryka Rudego), rozstrzygniętą w 1933 r. przez Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej<sup>65</sup>, arbitraż w niderlandzko-amerykańskiej sprawie wyspy Palmas z 1932 r.<sup>66</sup>, czy wreszcie cały czas gorący spór pomiędzy Wielką Brytanią a Argentyną o archipeląg Falklandów (Malwinów).

Można zatem powiedzieć, że o ile praktyczne wykorzystanie okupacji jako formy nabycia władzy suwerennej nad ziemią niczyją jest dziś bardzo mało prawdopodobne, o tyle w sytuacji, gdy powstaje spór o suwerenność nad niektórymi obszarami, cofnięcie się w argumentacji aż do „nabycia pierwotnego” może niekiedy okazać się nieodzowne. Tym samym instytucja zaadoptowana z prawa rzymskiego w czasach odkryć geograficznych w odpowiedzi na nowe wyzwania, które się wówczas pojawiły, co do zasady wypełniła już swoją funkcję. Aktualnie odwołanie się do niej konieczne jest wtedy, gdy korzenie ewentualnego sporu terytorialnego sięgają czasów, kiedy formowała się ona w praktyce państw i na kar-

---

<sup>63</sup> Odnośnie do problemu roszczeń terytorialnych w Antarktyce patrz: J. M a c h o w s k i, *Sytuacja Antarktyki w świetle prawa międzynarodowego*, Wrocław 1968, s. 13-34 i 47-79 oraz D. R o t h w e l l, *The Polar Regions and the Development of International Law*, Cambridge 2006, s. 51-107.

<sup>64</sup> Por. R. H a r a, J. S t a n c z y k, *Space Law nad Roman Law Concepts*, „Postępy Astronautyki” 18 (1985), nr 3/4, s. 22.

<sup>65</sup> Fascicule No. 53, Legal Status of Eastern Greenland, 1933, XXVI<sup>th</sup> session, Judgment of April 5<sup>th</sup> 1933.

<sup>66</sup> Orzeczenie Stałego Trybunału Arbitrażowego w tej sprawie wydał słynny szwajcarski uczonego i dyplomata Max Huber.



tach dzieł autorów nazywanych dziś ojcami prawa międzynarodowego.

## BIBLIOGRAFIA

### Teksty źródłowe

Digesta Justyniańskie: D. 41.1.3.pr; D. 41.1.7.3; D. 41.7.2.

Instytucje Justyniańskie: I. 2.1.12.

Bartolus de Saxoferrato, *Comm. in. Dig. Vet. II*, D.19.1.57.

Fascicule No. 53, Legal Status of Eastern Greenland, 1933, XXVI<sup>th</sup> session, Judgment of April 5<sup>th</sup> 1933.

<http://www.justice.govt.nz/tribunals/waitangi-tribunal> [dostęp: 15.09.2014].

### Literatura

Bartyzel Jacek: Gen. Friedrich August bar. (Freiherr) von der Heydte, *Myśl Konserwatywna*, 7 lipca 2014, <http://www.myslkonserwatywna.pl> [dostęp: 16.09.2014].

Ehrlich Ludwik: *Prawo narodów*, Lwów 1927.

Glahn von Gerhard: *Law Among Nations. An Introduction to Public International Law*, New York–London, Macmillan 1981.

Grewe Wilhelm G.: *The Epochs of International Law*, Berlin–New York 2000.

Grotius Hugo: *O prawie wojny i pokoju*, 1.3.4, tłum. R. Bierzanek, Warszawa 1957.

Góralczyk Wojciech, Sawicki Stefan: *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2004.

Hara Ryszard, Stańczyk Jerzy: Space Law nad Roman Law Concepts, *Postępy Astronautyki* 18 (1985), nr 3/4, s. 15-25.

Heydte von der Friedrich A.: Discovery, Symbolic Annexation and Virtual Effectiveness in International Law, *The American Journal of International Law* 29 (1935), nr 3, s. 448-471.

Holland Thomas E.: *Studies in International Law and Diplomacy*, Oxford 1898.

Koskenniemi Martti: Colonization of the 'Indies' – the Origin of International Law?, Talk at the University of Zaragoza, December 2009.

Koskenniemi Martti: *The Gentle Civilizer of Nations. The Rise and Fall of International Law 1870-1960*, Cambridge 2001.

Lauterpacht Hersch: *Private Law Sources and Analogies of International Law (With Special Reference to International Arbitration)*, Cambridge 1927.

Lesaffer Randall: Argument from Roman Law in Current International Law: Occupation and Acquisitive Prescription, *The European Journal of International Law* 16 (2005), s. 25-58.

Machowski Jacek: *Sytuacja Antarktyki w świetle prawa międzynarodowego*, Wrocław 1968.

MacDonnell John: Occupation and 'Res Nullius', *Journal of Society of Comparative Legislation*, New Series, 1 (1899), nr 2, s. 276-286.

Muldoon James: The Contribution of the Medieval Canon Lawyers to the Formation of International Law, *Tradito* 28 (1972), s. 483-497.

Oppenheim Lassa, Lauterpacht Hersch: *International Law. A Treatise*, London–New York–Toronto 1958.

Orent Beatrice, Reinsch Pauline: Sovereignty over Islands in the Pacific, *The American Journal of International Law* 35 (1941), nr 3, s. 443-461.

- Rothwell Donald: *The Polar Regions and the Development of International Law*, Cambridge 2006.
- Ruddy Francis S.: *Res Nullius and Occupation in Roman and International Law*, *University of Missouri-Kansas City Law Review* 274 (1968), s. 274-287.
- Salas Victor M.: *Francisco de Vitoria on the Ius Gentium and the American Indios*, *Ave Maria Law Review* 10 (2012), s. 331-341.
- Shaw Malcolm N.: *Prawo międzynarodowe*, tłum. J. Gojło, Warszawa 2011.
- Symonides Janusz: *Terytorium państwowe w świetle zasady efektywności*, Toruń 1971.
- Truyol y Serra Antonio: *The Discovery of the New World and International Law*, *University of Toledo Law Review* 305 (1971), s. 305-321.
- De Vattel Emer: *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*, tłum. B. Winiarski, t. I, Warszawa 1958.
- De Vitoria Francisco: *O Indianach*, 2.6, tłum. J. Modrzejewski, Warszawa 1954.
- Williams George: *Treaty with Australia's indigenous people long overdue*, *Sydney Morning Herald*, 12 listopada 2013, <http://www.smh.com.au> [dostęp: 15.09.2014].

#### ZAWŁASZCZENIE JAKO SPOSÓB NABYCIA TERYTORIUM PAŃSTWOWEGO – EWOLUCJA DOKTRYNY I PRAKTYKI

##### Streszczenie

Zawłaszczenie ziemi niczyjej jest instytucją prawa międzynarodowego o jednoznacznie prywatnoprawnym rodowodzie. Jej geneza wiąże się z odkryciami geograficznymi i wynikającymi z nich pytaniami o tytuł prawny do nowych ziem. Wobec jednoznacznego zakwestionowania spornej już wcześniej kompetencji papieża do dysponowania ziemiami należącymi do pogan, potrzebne stały się nowe konstrukcje prawne. Klasycy prawa międzynarodowego zaczerpnęli wówczas z rzymskiego prawa prywatnego instytucję okupacji i – uznawszy ją za wynikającą z prawa natury – przenieśli na grunt stosunków międzynarodowych. W artykule przedstawiona została ewolucja instytucji zawłaszczenia w prawie międzynarodowym, w szczególności zaś problem, jakiego typu działania państw uznawane były za wystarczające do stworzenia tytułu do terytorium niczyjego. Opisana ewolucja doprowadziła do powszechnego zaakceptowania koncepcji efektywnej okupacji, która do dziś odgrywa znaczną rolę w niektórych sporach międzynarodowych.

**Słowa kluczowe:** zawłaszczenie, ziemia niczyja, terytorium, międzynarodowe, terytorium rzymskie

#### OCCUPATION AS A MODE OF ACQUIRING STATE TERRITORY – EVOLUTION OF DOCTRINE AND PRACTICE

##### Summary

Occupation of terra nullius is an institution of international law with clearly private law origins. Its genesis bounds with the age of discoveries and questions about the legal title to the new lands. The eventual negation of formerly questioned pope's privilege to dispose the pagan lands resulted in

---

the need for new legal concepts. The classics of international law derived the institution of occupation from Roman private law and – after developing a theory that it is a concept of the law of nature – transferred it on the field of international relations. The article presents the evolution of occupation in the international law, especially focusing on the issue, which actions of nations were considered to be sufficient to establish a title to terra nullius. The process lead to universal recognition of the effective occupation doctrine, which plays a significant role in certain international disputes until today.

**Key words:** occupation, terra nullius, international territory, Roman territory